**Nr. 217.** **Piątek 22. Września 1865.** **Rok IV.**

Wychodzi codziennie o godzinie trzeciej popołudniu.

**Przedpłata wynosi:**

| | | kwartalnie | miesięcznie |
|---|---|---|---|
| | MIEJSCOWA we Lwowie | 3 złr. 75 ct. | 1 złr. 30 ct. |
| z przesyłką pocz. | w państwie austrjack. | 4 „ 80 „ | 1 „ 60 „ |
| | do Prus i Rzeszy niem. | 4 tal. 15 sgr. | 1 tal. 15 sg. |
| | „ Szwecji i Danii | 6 „ | 2 „ — — |
| | „ Francji i Anglii | 23 franków | 8 franków |
| | „ Włoch . . . . | 25 „ | 9 „ |
| | „ Belgii i Szwajcarji | 18 „ | 6 „ |
| | „ Turcji i ks. Nadd. | 18 „ | 6 „ |

Numer pojedyńczy kosztuje 8 centów.

# GAZETA NARODOWA.

**Przedpłatę przyjmują:**

Bióro Administracji „GAZETY NARODOWEJ“ przy ulicy Wałowej pod l. 285 m.

OGŁOSZENIA (Inseraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą od miejsca objętości wiersza drobnym drukiem 6 centów, oprócz opłaty stemplowej 30 centów za każdorazowe umieszczenie.

Przedpłatę i ogłoszenia na całą Francję przyjmuje jedynie p. Ludwik Płoński w Paryżu Boulevard du Prince Eugène 59, p. Alojzy Oppelik, w Wiedniu Wollzeile N. 22, p. Hermann Heller, Wieden, Hauptstrasse N. 29, pp. Haasenstein et Vogler w Wiedniu Wollzeile N. 9. i w Frankfurcie nad Menem.

LISTY wszelkie winny być przesyłane „franco“ LISTY reklamacyjne niepieczętowane nie ulegają frankowaniu. RĘKOPISMA nadsyłane do redakcji nie zwracają się i będą niszczone.

## Znaczenie manifestu cesarskiego.

### I.

Ministerstwo Schmerlinga, objąwszy ster, zastało już dyplom październikowy, powołujący narody do współdziałania w prawodawstwie i w budżecie państwa. Do wspólnych praw całej monarchii zapowiadał dyplom ten zwoływanie delegacyj wszystkich sejmów. Resztę spraw dyplom październikowy zostawiał sejmom krajowym. Monarcha zastrzegł sobie tylko prawo, w razie potrzeby, zwoływać i delegacje sejmów z krajów niewęgierskich.

Dyplom więc październikowy jako reprezentacje regularne wprowadzał 1) centralną Radę państwa, złożoną z delegacyj wszystkich sejmów i zajmującą się finansami, wojskiem i handlem i 2) sejmy krajów koronnych, zajmujące się wszystkiemi innemi sprawami.

Tak zwana szczuplejsza Rada państwa, złożona z delegacyj krajów niemiecko-słowiańskich, nie była w dyplomie październikowym kategorycznie ustanowioną; monarcha zachowywał jedynie sobie prawo, oprócz regularnych ciał reprezentacyjnych, centralnej Rady państwa i sejmów krajowych, załatwiających zwykle wszystkie czynności, zwoływania czasem, od razu do razu, gdyby potrzeba się okazywała, i delegacyj tylko z krajów niemiecko-słowiańskich.

Ministerstwo Schmerlinga układając ustawę lutową, zwichnęło główną treść dyplomu październikowego. Wprowadziło w organizację państwa trzy regularne ciała reprezentacyjne: 1) sejmy krajowe, 2) rady szczuplejsze 3) rady pełne państwa, i po, między te trzy reprezentacje tak rozdzieliło załatwianie wszystkich spraw, że sejmy krajowe stały się tylko ciałami wyborczemi dla obu rad państwa, a co się nie dało jako sprawę wspólną wnieść do pełnej Rady państwa, to scentralizowano w szczuplejszej.

W najkardynalniejszej więc rzeczy ustawa lutowa odstąpiła od dyplomu październikowego, za czem poszedł wprost odwrotny jej kierunek w całej polityce wewnętrznej, i we wszystkich szczegółach ustaw dalszych.

Ale ministerstwo Schmerlinga, pokrywając wobec korony i ludów swe odstąpienie od dyplomu, tej zasadniczej ustawy państwa, włożyło artykuł VI. w patent lutowy, orzekający, że nie tylko dyplom, lecz tak poprzednie, t. j. przed dyplomem istniejące, jak i późniejsze lutowe ustawy stanowią razem z dyplomem wzięte dopiero ogół ustaw zasadniczych, konstytucję państwa.

Artykuł ten VI. był jednak w rażącej sprzeczności z całą ustawą lutową, znoszącą w skutkach i dyplom październikowy, i konstytucję węgierską, i dawne prawa stanowe, przyzwalania podatków, i wszelkie inne prawa sejmów w krajach koronnych, a natomiast stawiającą postanowienia, centralizujące wszystko w Wiedniu, w Radach państwa.

Ale gdy ustawa lutowa najsmutniejsze następstwa sprowadziła dla państwa i okazała się dalej w swym układzie niemożliwą, posłużył właśnie ten artykuł VI. za oś, na której można było nadać nowy zwrot polityce wewnętrznej państwa i wycofać się z mylnego kierunku. Dla Schmerlinga jestto Nemezis. Co miało służyć za pokrywkę odstąpienia od dyplomu, to stało się podstawą powrotu do dyplomu i wyparcia ustawy lutowej z jej jedynowładności.

Myślą manifestu cesarskiego jest, iż gdy ogół ustaw (tak poprzedzających dyplom jak i dyplomu i ustawy lutowej) stanowi wedle artykułu VI. konstytucję państwa, a między składowemi częściami tego ogółu są sprzeczności i różnice, wstrzymujące wielką część państwa od wspólnego, legislacyjnego działania, więc wszystkie te ustawy trzeba poddać rewizji tak w sejmach węgierskim i kroackim, jak i w sejmach innych krajów koronnych.

Tym sposobem ma się odbyć reorganizacja państwa, tak, aby wszystkie ludy mogły wziąć w działaniu konstytucyjnem udział dobrowolny i swobodny.

Manifestem tym cesarz uznaje wszystkie dawniejsze prawa i ustawy tak Węgier, jak i innych krajów koronnych, uznaje dyplom październikowy, uznaje i ustawę lutową, ale uznaje zarazem i nieodzowną potrzebę pogodzenia tych wszystkich ustaw z sobą. Rząd cesarski sam tego pogodzenia nie bierze na siebie, nie chce go oktrojować, ale pozostawia tę czynność narodom. Gdy jednak głównie chodzi o zwichnięcie przez ustawę lutową stanowiska Rady pełnej i szczuplejszej, stanowiska reprezentacji państwa, więc nie mógł manifest cesarski polecać tej czynności ani Radzie pełnej, ani szczuplejszej. Kto nogę złamał i chodzić nie może, ten nie może i sam swej nogi naprawiać, i do naturalnego składu jej członków sprowadzać. Manifest cesarski oddaje więc tę naprawę sejmom krajów węgierskich i sejmom krajów koronnych.

Sejmy krajów korony węgierskiej zwołane są na dawnej, prawowitej podstawie, więc i rewizja ustaw będzie prawowita i zdrowe może wydać owoce.

Ale w krajach koronnych ministerstwo Schmerlinga wydając statuta wyborcze, nie wszędzie uwzględniło dawne historyczne prawa i stosunki. Chodziło mu o złożenie takiej Rady szczuplejszej i pełnej, któraby przyjęła to zwichnięte wobec ogółu ustaw stanowisko, jakie ustawa lutowa jej nadała.

Jeżeli manifest mówi, że „organiczny związek i prawomocność wszystkich zasadniczych postanowień ustawy dla ogólnej czynności Rady państwa czyni oddzielenie i częściowe utrzymanie działalności ustawy niepodobnem,“ tak że zasystować potrzeba było nietylko lutową reprezentację państwa lecz i Radę szczuplejszą, to ten sam wzgląd zasystować każe i lutowe statuta wyborcze niektórych krajów koronnych, będące w najściślejszym związku z pełną i szczuplejszą Radą państwa, inaczej sejmy krajowe nie będą mogły spełnić tych wysokich zadań, jaki im manifest cesarski nadał.

Że lutowy statut wyborczy dla sejmu galicyjskiego pominął prawowite, historyczne stosunki i prawa, i wyłącznie ad usum Rady pełnej i szczuplejszej, jako narzędzie dla celów polityki, wcielonej w te Rady, był wydany, to wykażemy w innym artykule.

## Zakład narodowy imienia Ossolińskich.

### IV.

Projekt ordynacji przeworskiej przedłożono pierwotnie w r. 1829 rządowi do zatwierdzenia; nad ordynacją tą cięży jednak fatum szczególniejsze. Zalegała sprawa latami a nawet lat dziesiątkami w biórach referentów, aby zawsze z drobnostkową jakąś uwagą albo żądaniem nowem powrócić do rąk książąt kuratorów.

W r. 1834 podał ks Henryk deklarację dodatkową od niego żądaną; w roku 1836 złożył deklarację drugą, podaną w lutym 1836 do gubernium. Na deklarację tę niefortunną zażądało ministerjum dopiero po upływie lat blizko 14, tj. ku końcu listopada 1849 relacji, zdanej od gubernium w lutym 1850 r.

Tymczasem ks. Henryk przeczuwając koniec pielgrzymki swej ziemskiej, opatrzył dom i spuściznę po hr. Ossolińskim, w testamencie swoim zalecił gorącemi szczeropolskiemi wyrazy synowi ks. Jerzemu. Wniosek dalszy do ordynacji przeworskiej przedłożono w czerwcu 1850 do sankcji.

Na to wypadł reskrypt ministerjalny w listopadzie 1850 r. żądający, aby kurator literacki przyjmował tylko tych urzędników do zakładu, których namiestnictwo po doniesieniu poprzedniem zatwierdzi; żądanie to nawet figurować miało w dyplomie!

Sprawa główna wlokła się dalej, a w międzyrzeczy nastała mania odbierania zakładów prywatnych pod administrację rządową. Kuszono się upokorzyć ks. Jerzego, poruczając mu exmandato kuratorję tymczasową z dodaniem komisarza rządowego; komisarz ten miał wglądać w wszelkie kuratora czynności, jeśli za dobre uzna, miał takowe zawiesić, drukarnię i litografię szczególnie nadzorować, słowem: miał dełnić urząd policji w zakładzie.

Przeciw takiemu postępywaniu, ustawie i powadze zakładu ubliżającemu, wniósł książe zastrzeżenie, w maju 1850. Poruszając wszystko co mógł, aby wyjednać ujęcie się za fundacją — a widząc z żalem, że chmura złowroga zażegnać się nie da, oświadczył, że nie przyjmuje zawiadowstwa exmandato, ponieważ rząd uprawnionym nie jest nadawać go — ani mięszać się w sprawy zakładu, cechę własności prywatnej mającego, i z ramienia monarchy od wpływu instancyj politycznych uwolnionego; powstrzymał zarazem kroki dalsze, do utworzenia majoratu poczynione.

W skutek tego wyznaczyło namiestnictwo hr. Maur. Dzieduszyckiego na zastepcę kuratora literackiego (dnia 23. czerwca 1851 l. 5425). Ministerjum odrzuciło zastrzeżenie księcia i żądało zdania sprawy od wydziału stanów. Książe Lubomirski jednak trwał nieugięcie w obronie praw zakładu i kuratora, i pomimo zwątpienia, które nad krajem zawisło, okazał stałość i całą moc ducha rodu swojego.

Minister rewolucyjny z ulicy nie znał jeszcze księcia polskiego z tej strony; wszelakoż po sześciu latach targu i wyczekiwania wrócić musiał z drogi, na którą wpadł nieoględnie a zmuszony nieugiętością księcia, cofnął reskryptem z d. 26. paźd. 1857 l. 19.985 rozporządzenia co do ograniczenia w obsadzaniu miejsc urzędniczych zakładu, i wzywał do wznowienia kroków w celu utworzenia majoratu przeworskiego. Dokument addykcjonalny dopiero po zatwierdzeniu majoratu miał być wydany. Oświadczenie księcia oddano do przeprowadzenia intabulacji, prokuraturze finansowej, która swe uwagi przedmiotowe poczyniła. Celem poczynienia zmian odpowiednich w statucie ordynacji, złożono komisję wspólną, do której ze strony wydziału stanowego wyznaczono p. M. Kraińskiego, referenta tej sprawy. Wszystkie artykuły projektu rozebrano krytycznie, zastosowano do ustawy głównej i ułożono, że jeśliby kurator nie uczynił zadość obowiązkowi zbudowania i urządzenia kosztem własnym muzeum Lubomirskich, lub nie wydał na to kwoty odpowiedniej przy prowadzeniu budowy — wówczas brakującą sumę zwrócić ma zakładowi. Czynność komisji w wywodzie dokładnym, przez referenta stanowego sporządzonym, przedłożono namiestnictwu w marcu 1861 r. Ułożono się z ks. Lubomirskim, który tytułem zwrotu kosztów wybudowania muzeum, zapłaci raz na zawsze zakładowi 10.000 złr. mk. Mając do żądania z rachunków dawniejszych 6.979 zł. 5 c. od zakładu, zobowiązał się książę, resztę zaraz po zatwierdzeniu ordynacji wypłacić gotówką. Spisanie dokumentu odłożono także aż do tego zatwierdzenia.

Tymczasem upadło ministerjum Bacha, które celując niedołężnością, na szkodę krajów koronnych i Rakus samych, aż zanadto długo trwało. Pojawił się dyplom październikowy, dzieło hr. Gołuchowskiego, a po nim statut lutowy, dzieło Schmerlinga, który pierwotne zamiary konstytucyjne do mikroskopijnych rozmiarów chciał przyprowadzić. Bądźcobądź Galicja powitała oczekiwany z tęsknotą sejm krajowy; powitała w nim radośnie wielu mężów, godnych reprezentować naród, uświęcony bolem. Nie zapomniano tam i o wyglądającym wybawienia zakładzie Ossolińskich. Na posiedzeniu z dnia 26. kwietnia 1861 r. polecono Wydziałowi krajowemu o postaranie się uwolnienia zakładu od zawiadowstwa rządowego.

Wydział kr. zawezwał namiestnictwo o załatwienie sprawy majoratu celem dopełnienia odebranego zlecenia W grudniu 1861 i marcu 1862, ponowiono wezwanie. Dopiero w lipcu 1862 zażądało namiestnictwo od księcia: *a)* ekstraktu tabularnego dóbr przeworskich, *b)* oświadczenia Towarzystwa kred., że się zrzeka prawa do dóbr samych, i w razie potrzeby tylko dochodów z nich będzie żądać, *c)* zezwolenia córek śp. ks. Henryka na utworzenie majoratu, *d)* deklaracji wierzycieli, że się zrzekają praw do majoratu, jak w ustępie *b*, *c* oszacowania dóbr Maćkówka, Dębów i Gać. Książę odpowie dział żądaniu bez zwłoki.

W listopadzie 1862 ponowił Wydział kr. wezwanie o dokończenie tej sprawy, w kwietniu zaś 1863, na prośbę księcia żażądał od c. k. namiestnictwa usunięcia administracji politycznej, i oddania jej do rąk c. k. sądu krajowego, ponieważ 1o § 56 ustawy przyznaje jedynie c. k. sądowi szlacheckiemu, a teraz krajowemu prawo załatwienia spraw zakładu, 2o fundacja istnieje i jest majątkiem prywatnym, przeto wedle dekretu nadw. z d. 31. grud. 1820 i 21. maja 1841, jakoteż wedle zasad praw cywilnych, kuratorja w braku lub przeszkodzie osób uprawnionych tylko przez sąd ustanowioną być może. —

Ministerjum reskryptem z d. 24. października 1863 l. 1061 przychylając się do zdania Wydziału, uznało potrzebę ustąpić od zaprowadzonej dekretem namiestnictwa z d. 23. czerwca 1851 l. 5425 administracji rządowej, i polecić oddanie sprawowania urzędu tego mianowanemu przez sąd zastępcy.

Chociaż ustawą główną nie obmyślano, kogoby na przypadek śmierci księcia Henryka i niedokończenia sprawy majoratu przeworskiego, do zastępstwa kuratorji naukowej powołać, to jednak z osnowy tejże ustawy i umowy, zawartej przez hr. Ossolińskiego z księciem wypływa jasno, że fundator żądał zachowania godności kuratorskiej przy familii książęcej Lubomirskich.

Tak samo zapatrywał się i sąd krajowy na rzeczy; powołał bowiem w grudniu 1863 roku księcia Jerzego do objęcia kuratorji tymczasowej, ale książę pamiętny tylu przykrości doznanych, z natury tej tymczasowości wypływających, zkąd sprawa o rzeczy najdrobiazgowsze od 1850 r. przez lat 14 przewlekaną bywała, nie chciał podobnej posady niepewnej przyjmować; zarazem mógł się obawiać, że załatwienie stanowcze tej sprawy nowej dozna odwłoki. Sąd krajowy zamianował więc w marcu 1864 r. zastępcą kuratora hr. Maurycego Dzieduszyckiego, i temuż w skutek odezwy Wydziału krajowego z czerwca 1864 roku oddał na dniu 3. listopada 1864 r. zarząd zakładu narodowego. Z przebiegu więc sprawy całej, zadecydowanej ostatecznie powyżwspomnianym dekretem ministerjalnym z dnia 24. paźdz. 1863, l. 2061 wynika, że sam rząd uznał jako poprzednicze rozporządzenia organów jego, a mianowicie wprowadzenie zastępcy kuratora, zakładowi narzuconego w czerwcu 1851 roku, było krokiem nieprawnym.

Wracając po sprawy majoratu, dokończamy ją dalszemi wynikłościami. W marcu 1863 r. przedłożono z Wydziału wszystkie akta, sprawy tej dotyczące c. k. namiestnictwu. W kwietniu 1863 r. przedłożono temuż dowody ks. Lubomirskiego o dokonaniu oczyszczenia hypoteki majoratu. W maju 1863 zawiadomiło namiestnictwo, że już wszystkie przeszkody do utworzenia majoratu usunięto, tylko jeszcze dług 233 złr. i 821 złr, 48 kr. na dobrach Rogozno c. a. dalej taksę spadkową 15.317 złr. 62 kr. na dobrach Przeworsk i sumę 1.000 ⅌ hol. na dobrach Gać ekstabulować należy, do czego księcia wezwano.

W marcu 1865 poruszył Wydział kr. znowu tę sprawę. W kwietniu b. r. doniósł książę, że załatwił rzeczy co do żądania namiestnictwa i zdał o tem sprawę sądowi krajowemu. W maju 1865 r. ks. Lubomirski wniósł prośbę do Wydziału, w skutek nowego wezwania c. k. namiestnictwa o powzięcie uchwały nad projektem ugody na dniu 16. marca 1861 r. z Wydziałem stanowym zawartej w tem brzmieniu: „że co do wystawienia i oporządzenia części gmachu bibliotecznego, na muzeum Lubomirskich przeznaczonej, zadość się stało umową tej treści, że książę za wystawienie i oporządzenie tegoż muzeum wypłaci zakładowi 10.000 złr. w sposób powyżej już oznaczony.“

Na to Wydział krajowy w czerwcu 1865 r. przesłał wygotowany dokument ugody księciu z wezwaniem, ażeby go sam podpisał i podpisy reprezentantów potomności, a to: pp. Feliksa Pohoreckiego z Dydni i Konstantego Ruckiego z Kolbuszowej, a gdy ten ostatni zastępstwa odmówił, wybranego natomiast p. St. Starowiejskiego z Bratkowiec uzyskał, i Wydziałowi krajowemu do zatwierdzenia nadesłał.

Na tem więc stoją dzieje majoratu przeworskiego i zakładu narodowego imienia Ossolińskich, którego dzieje co do zarządu tymczasowego literackiego — przynajmniej w krótkim zarysie — streścimy w artykule następnym.

## Przegląd polityczny.

**Austrja.** W sprawie nowej pożyczki jaką hr. Larisch zaciągnąć zamierza donoszą, że negocjacje w tej mierze na bardzo dobrej są drodze. Utrzymują, że któryś z bankierów uczynił teraz rządowi oferty nowe, których hr. Larisch nie przyjął, gdyż rokowania z bankierami angielskimi w sprawie pożyczki mają już być na ukończeniu.

Pogłoski o blizkiem ustąpieniu hr. Mensdorffa z gabinetu i o objęciu w takim razie teki ministerstwa spraw zewnętrznych przez ks. Metternicha, utrzymują się ciągle. Zdaje się, że w razie takiej zmiany musiałaby zajść także zmiana w polityce zagranicznej, gdyż książę Metternich nie jest jak wiadomo bynajmniej zwolennikiem przymierza austrjacko-pruskiego, i popierałby jak najbardziej zbliżenie się Austrji do Francji. Rząd francuzki nie jest jak się zdaje w chwili obecnej gabinetowi wiedeńskiemu przychylnym. Głównym tego stosunku powodem ma być konwencja gasteinska. Inspirowana od rządu napoleońskiego prasa francuzka nie wyraża się bynajmniej przychylnie o zewnętrznej i wewnętrznej polityce gabinetu wiedeńskiego, i uderza nawet na najnowsze decentralizacyjne kroki rządu. Utrzymywany kosztem rządu francuzkiego w Londynie *International* upa-

ruje w systemie decentralizacji, inaugurowanym przez dzisiejsze ministerstwo zapowiedź niewątpliwego rozkładu monarchii; zdaniem tego dziennika, używa rząd austrjacki tego nowego systemu jako środka, chwilową pomoc dającego.

We Węgrzech ma być pod każdym względem przywrócony stan z lat dawniejszych przed r. 1848. Utrzymują, że między innemi ma być także przywróconą dawna gwardja węgierska przyboczna. Były namiestnik Węgier, hr. Palfy, ma być mianowany kapitanem tej gwardji.

W Peszcie zgromadziła się w d. 18. b. m. na strzelnicy wielka liczba mieszczan, po wielkiej części członków rady miejskiej z r. 1861. Celem zgromadzenia było porozumienie się, co do mających zaprowadzić się zmian w składzie urzędników magistratualnych i kierowników spraw miejskich. Posiedzenie to odbyło się za wiedzą tawernika, br. Sennyey, który dał nawet pewne w tym względzie wskazówki.

*Vaterland* wiedeński utrzymuje, że naczelnicy stronnictw kroackich otrzymali z urzędowych sfer zapewnienie, iż sejm węgierski zupełną Kroacji zostawi autonomię, uważając ją jedynie jako kraj, należący do związku krajów korony węgierskiej, i wyraża z tego powodu nadzieję, iż wszelka nieufność Kroatów do Węgrów upaść powinna, nieufność, która tylko przynieść może korzyść wrogom, zamierzonej a zbawiennej dla krajów pojedyńczych organizacji monarchii.

P. Bernard Mayer, jeden z trzech urzędników, przeciwko których powołaniu, do objęcia wyższych godności w dzisiejszym składzie rządu tak mocno dzienniki wiedeńskie protestowały, podpisał reskrypt cesarski, zwołujący sejmy krajowe, został więc mianowany protokolistą rady ministerjalnej. *Gazeta Wiedeńska* ogłasza równocześnie mianowanie p. Mayera, zarazem donosi jednak, że pogłoska, według której br. Hohenwart miałby zostać mianowany dyrektorem policji w Wiedniu, była zupełnie fałszywą. Były szef kierownictwa prasy, radzca dworu p. Fidler, bawi jeszcze w Wiedniu, wyjeżdża jednak, zdawszy urząd, na czas jakiś do Londynu.

Wydział krajowy morawski obradował już nad sprawą przyszłego wniosku rządowego co do reprezentacyj powiatowych. Chodziło tylko właściwie o liczbę powiatów i o oznaczenie ich rozległości. Wydział przyłączył się z małemi zmianami do wniosków namiestnictwa i jest za tem, aby w Morawii było 34 reprezentacyj powiatowych.

Czeskie dzienniki donoszą o bliskiem mianowaniu hrabiego Clam-Martinitza namiestnikiem Czech, jako o rzeczy niewątpliwej.

W Paryżu wyszła już urzędowa **broszura pruska o konwencji gasteinskiej.**

*Gazeta Kolońska*, która się stała organem dyplomatycznym p. Bismarka, ogłasza równocześnie jej tłumaczenie. Broszura ta odbija doskonale całą politykę pruską — bezczelność i przewrotność do ostatecznych posunięte granic, aby zdumiony czytelnik nie spostrzegł, że nie ma w niej ani jednego argumentu, na loice opartego. Czyż to argument, że p. Bismark mógłby bezpiecznie rozpędzić cały sejm berliński, a jednak tego nie czyni, tylko słucha mów parlamentarnych, i będzie z nich korzystał wtedy, kiedy mu tego będzie potrzeba? Oto jest najsilniejszy argument broszury na twierdzenie, że zamiary pruskie są czyste.

O haniebnej przewrotności pruskiej świadczy następujący ustęp broszury: „Ażali orzeł Polski tak śmiertelnie został ugodzony, iżby nie mógł odżyć do nowego, najwyższego boju, do którego znalazłby dzisiaj jawne poparcie? Alboż odzywający się nad brzegami Cisy głos Koszuta, podczas gdy Garibaldi zatknąłby sztandar marsalski nad brzegami Adygi, nie zgromadziłby jeszcze raz madiarskich jeźdców do nowej o niepodległość wojny? Czyż rewolucja w Rumunii ostatecznie, a pokój w prowincjach Naddunajskich nieodwołalnie zapewniony? Oto okropne a tajemnicze kwestje, wobec których stały przed miesiącem Prusy, Austrja i Europa.“

Przyzwoitość powinnaby Prusaków wstrzymywać od zasłaniania się krwią polską. Kiedy Madiary łączą się z koroną, podłe służalce p. Bismarka straszą rewolucją węgierską; a kiedy wiadomość o rewolucji w Bukareszcie nadejść mogła dopiero w dzień po podpisaniu konwencji w Gasteinie, bo wybuchła i ucichła dnia 15. sierpnia, podczas gdy konwencja już d. 14 sierpnia była podpisana: to urzędowy publicysta pruski podaje tę rewolucję jako powód przejednania się Prus i Austrji, skutkiem czego jest konwencja gasteinska! I takich kłamstw wierutnych w jasne południe, w jasnym języku francuzkim dopuszcza się Prusactwo.

Podobnemi argumentami dowodzi ta broszura, że konwencja gasteinka nie jest takim aktem dziwnym, za jaki go opinia miała w pierwszej chwili zdumienia; że nie posiada nieodwołalnej doniosłości, jaką jej podsuwano nie odczytawszy uważnie; że nie przytłumia ale tylko odracza przyzwolenie ludności księztw i ratyfikację bundestagu; że skutkiem jej nie będzie rozsierdzenie się Anglii i Francji z powodu powiększenia terytorjum Prus, nie narażającego równowagi Europy; ale ostatecznie czyni ona zadość potrzebie rozprzestrzenienia się Niemiec na morzu; że Lauenburg już kupiony, więc nie ma o tem co mówić; i że p. Bismark nie potrzebuje żadnych tajemnych dodatków dokładać do konwencji.

Szkoda, że wobec nawału spraw krajowych, nie mamy teraz miejsca na tyle, aby podać tę urzędową pruską broszurę dosłownie, jako wzniosły pomnik bezczelności, przewrotności i kłamstwa.

**Prusy.** Król pruski ma w przyszłym miesiącu przybyć do Lauenburga, aby osobiście przyjąć hołdy poddańcze od mieszkańców tego księztwa. Urzędnicy księztwa złożyli przysięgę następującej osnowy: „Przysięgam na wierność Najjaśniejszemu królowi pruskiemu, memu najłaskawszemu księciu i panu“ i t. d. (Urzędnicy w Holsztynie składają tylko przyrzeczenie służbowe w tej formie: „Ślubuję niniejszem zamiast przysięgi, iż wiernie pełnić będę obowiązki urzędu, powierzonego mi przez c. k. namiestnika w księztwie holsztyńskiem). Wyniesienie p. Bismarka na godność hrabiego nastąpiło dnia 15. bm. jako w dniu zajęcia Lauenburga. *Allg. Ztg.* ogłasza także tekst znanej już depeszy p. Drouin de Lhuys, uzupełnia ją jednak zakończeniem, z którego widać, że depesza ta nie była przeznaczoną ani dla mocarstw, które zawarły konwencję gasteinską, ani dla państw, w których reprezentanci Francji są akredytowani, i tylko przy sposobności nadarzonej, zdania w tej depeszy zawarte miały być tym rządom udzielone. Donoszą z Szlezwiku, że jen. Manteuffel przyjmując przedstawionych sobie urzędników, mówił w przemowie swojej o „tymczasowym“ tylko rozdziale księztw.

Wiadomo, że rząd moskiewski rozesłał także okólnik z powodu konwencji gasteinskiej, różni się on jednak znacznie od okólników mocarstw zachodnich. Nie potępia on konwencji, nie rozbiera jej nawet, konstatuje tylko zasady, które kierowały w sprawie księztw rządem moskiewskim, i podnosi charakter prowizoryczny konwencji.

Wyjazd hr. Bismarka do Biarritz został z powodu okólnika francuzkiego w sprawie konwencji powstrzymany. Z tego samego powodu ma p. Goltz (poseł pruski w Paryżu) wyjechać na czas jakiś za urlopem.

**Anglia.** Lord Russel wysłał do reprezentantów Anglii na dworach państw nadmorskich depeszę, która jak już podług telegramów wspominaliśmy, zajmuje się kwestją jak z handlarzami niewolników postępować należy, aby postępowanie to u wszystkich państw nadmorskich było jednolitem. Lord Russel zwraca w depeszy swej uwagę na to, że handel ten, prowadzony jest ciągle na hańbę ludzkości. Jeden środek byłby skutecznym dla przytłumienia handlu niewolnikami, a to: potrzebaby na handlarzy nałożyć kary, stojące w odpowiednim do ich zbrodni stosunku: 1) aby rządy oświadczyły, że handel niewolnikami stoi na równi z korsarstwem; a 2) aby dawszy takie oświadczenie zapisały do księgi ustaw, że każdy taki handlarz podlega karom, oznaczonym dla korsarzy.

Z powodu sprzysiężenia feniskiego trwają w Irlandji ciągle uwięzienia. Odkryto znaczne składy broni, którą skonfiskowano. W Kork uwięziono 22 osób i oddano pod sąd, oskarzając je o zbrodnię stanu.

Z Litwy donosi *Dziennik Pozn.*: „Jenerał Kaufmann, główny naczelnik Litwy, przezwanej „północno zachodnim krajem,“ jest oraz głównodowodzacym wojsk wileńskiego okręgu wojskowego. W tymże charakterze przemawiał do oficerów 64 pułku piechoty, zwanego „kazańskim“ podczas bytności swej w Witebsku d. 24. lipca v. s. Zachęcając oficerów do ścisłego przestrzegania dyscypliny wojskowej dla dania dobrego przykładu żołnierzom, którzy we wszystkiem zwykle przełożonych naśladują, tak się pan główny naczelnik wyrażał: „Proszę pamiętać, żeście Moskale, że służycie jednemu monarsze, a zatem służyć winniście jednej chorągwi, jednej narodowości, gdyż żadna inna narodowość oprócz moskiewskiej w szeregach armii istnieć nie może, nie zważając na różnicę wyznań. Każdy, kto inaczej sądzi, w służbie pozostawać nie powinien, i nie powinien być cierpiany w towarzystwie ludzi uczciwych i oddanych pełnieniu swych obowiązków, dla tego też tacy oficerowie z nieubłaganą surowością (nienmolimaja strogost') prześladowani być winni i wyrzucani z towarzystwa.“ Zachęca dalej do szanowania starszych i tak dalej powiada: „Biorąc na uwagę, że kraj w którym konsystuje dywizja, dopiero wychodzi ze stanu buntowniczego, że kryje się w jego łonie wiele wrogich nam żywiołów, zalecam szczególną ostrożność w zbliżaniu się i nawet w zaznajamianiu się z osobami polskiego pochodzenia, nie poddając się pochlebnym słowom i zapewnieniom, szczycić się swojem towarzystwem i nie przypuszczać doń osób obcych bez ścisłego rozbioru.“ Oto są słowa, jakiemi p. Kaufmann zaleca baczność swym podwładnym w zawieraniu stosunków z mieszkańcami odwiecznie moskiewskiego kraju, za jaki podają Litwę dzienniki i uczeni moskiewscy. Dziwna prawdziwie, że obok najbezkarniej grasującej samowoli urzędowej, obok użycia wszelkich środków, jakie są w mocy niczem niekrępującego się i nieograniczonego rządu, p. główny naczelnik, prawdziwy pan życia i śmierci, mienia i sumienia podwładnej mu krainy, która nadto ma być całkiem i od wieków moskiewską, nie widzi lepszego środka zachowania armii carskiej przed wpływem polskości jak wydalenie z niej wszystkich, którzy Moskalami nie są, jak zalecenie oficerom, ażeby się nie wdawali z miejscowemi mieszkańcami. Zalecenie podobnego stanowiska nie już zaczepnego, ale czysto odpornego świadczy, że chyba w wojsku samem pod wpływem widoku skutków okrutnego postępowania rządu, zaczyna się budzić i przemawiać sumienie, które zasłonić chcą przed wszystkiem, coby je budzić mogło.

## Korespondencje Gazety Narodowej.

Wiedeń d. 20. września.

Postanowieniem najwyższem z dnia 18. b. m. sejmy prowincjonalne krajów sławiańsko-niemieckich zwołane zostały na dzień 23. listopada 1865, węgierski zaś na d. 10. grudnia, co od dwóch dni było wiadome.

Wyjątek czyni Wenecja, czyli jak urzędowa nazwa powiada królestwo lombardzko-weneckie.

Dzienniki centralistyczne, u których sejmy krajowe miały znaczenie podrzędne, to jest okręgów wyborczych do Rady państwa, zaniepokojone teraz mocno powyższem rozporządzeniem. Czują bowiem instynktowo, że teraz rzeczy prawdopodobnie inny obrót wezmą, jak za rządów p. Schmerlinga. Punkt ciężkości obecnie przeniesiony z Wiednia do krajów, składających monarchię.

Nieznane są dotychczas propozycje czyli wnioski rządowe, które poddane będą pod rozpoznanie sejmów. Pewnem jest tylko, że ministerjum przedłoży sejmom kwestję, w jaki sposób sprawy państwowe załatwione być mają. Węgrzy jak w roku 1861 tak i teraz woleliby żeby ich wzywano do obrad nad interesami ogólnemi od czasu do czasu tylko, aniżeli żeby ustanowiano perjodycznie czas takich zgromadzeń państwowych.

W myśl swych dawnych praw i tradycyj, tłumaczą art. II. dyplomu z d. 20. października 1860 w ten sposób, że wyjątkowo tylko niektóre przedmioty ustawodawstwa są wspólne wszystkim krajom, przeważna część należy do jurysdykcji krajowego sejmu.

Dla nas zwołanie sejmu oznacza istotnie nową erę, bo po raz pierwszy od czasu wygłoszenia patentów i form konstytucyjnych, kraj będzie mógł przez swych umocowanych radzić nad swemi sprawami.

Rządy szmerlingowskie bowiem celowały tem, żeby wszystko przyrzekać, a nic nie dać.

To też znalazł się pretekst, raz ten, raz inny, by sejm galicyjski, albo zamknąć, albo nie zwoływać.

Teraz ministerjum Belcredi powinno się oprzeć na reprezentacjach krajów koronnych, jeźli chce szczerze ratować monarchię przez wprowadzenie nowego systemu, jako jedynego medium do tranzakcji z Węgrami.

Zdaje się że u nas większa będzie trudność jak gdzieindziej w skompletowaniu liczby posłów, ponieważ prawodawstwo austrjackie rozróżnień nie przypuszcza między przewinieniami prostemi a politycznemi. Sposób ten pojmywania rzeczy sięga czasów germańsko-feudalnych, koliduje najwyraźniej z „prawami natury“, ale w praktyce zastosowany do naszych stosunków, stawia wielkie trudności przyszłym wyborom. Bo któż nie należał do podejrzanych? lub sądzonych o zbrodnię? o zbrodnię nowej daty, która przybrała postać dopiero po układzie, zawartym między p. Rechbergiem wiekopomnej, a p. Balabinem świętej pamięci ku końcowi r. 1860. W każdym razie życzyć należy, by wszechstronnie uznaną została ważność wyborów do sejmu krajowego; aby każdy robił w swym zawodzie, co może i powinien.

Chociaż jeszcze do otwarcia sejmu daleko, bo z górą dwa miesiące, jednak warto już dziś myśleć nad tem, w jaki sposób reprezentanci krajowi mogliby się w większych kwestjach porozumieć. W Węgrzech codziennie toczą się narady *in rebus publicis* — w Styrji tosamo. Osobliwie wartoby się postarać zawczasu o koncesję do zgromadzeń przedwyborczych.

Trudno sobie istotnie wyobrazić, jak mają ludzie i siebie poznać i porozumieć się nad tem co ich wszystkich dotyka, kiedy podług praw austrjackich najspokojniejszym mieszkańcom zgromadzać się nie wolno bez przyzwolenia policji. W tym wypadku szczególnie zależeć powinno i rządom i interesowanym na tem, aby wybrani z wyborcami się porozumieli naprzód w sprawach krajowych, inaczej bowiem i rząd na rozumne poparcie nie może liczyć tych, którym nie dano sposobności zgłębienia przedmiotów przyszłych obrad i decyzji.

Co do procesów przeciw *N. fr. Presse* i *Ostd. Post*, *Pesti Naplo* żałuję także, że ministerjum poszło drogą procesów prasowych. Radzi mężom stanu węgierskim, by się wstawiali u swych kolegów ministrów, żeby się zapatrywali na publicystykę w tym samym duchu liberalnym co oni. Inaczej nie wolno dyskutować honorowo tam, gdzie jeden ma broń a drugi bezbronny.

Konstatować należy, że i w tem różni się prasa niezależna, autonomiczna, od niemiecko-centralistycznej. Za czasów wszechwładztwa Schmerlinga nie słychać było o solidarności interesów prasy, ani też o jakiemkolwiek współczuciu dla kolegów, prześladowanych i ciężko karanych.

**Florencja** d. 18. września.

(*AJO*) Przed wyborami politycznemi zwykło każde stronnictwo ogłaszać swój program. Jak wiecie we Włoszech mamy stronnictw bez liku, to też i programy zjawiają się codziennie. Jedni klerykalni nie objawiają politycznej wiary, bo ich sposób zapatrywania się na wewnętrzne i zewnętrzne sprawy jest doskonale znany całemu światu. Utrzymać świecką władzę papieża, chociażby kosztem całej jedności włoskiej — słowa zbyt krótkie i jasne, aby ich w jednej chwili przebiegnąć i zrozumieć można. Program Mazzinistów nie oddala się tym razem zbytecznie od programu postępowych. Odebrać Rzym i Wenecję natychmiast, nie cierpieć żadnej zwłoki, oto twierdzenie pierwszych. Odebrać Rzym i Wenecję powoli, bez gwałtownych wstrząśnień wewnętrznych, zdaniem drugich. Mazziniści nie wywrą przeważnego wpływu na wybory polityczne. Wierzymy w to święcie, bo najświeższa okoliczność przemawia za powyższem twierdzeniem. Komitet wenecki narodowy ogłosił proklamację do wszystkich wyborców. Zdawałoby się na razie, że Wenecjanie będą przeklinali Austrjaków i tych wszystkich, którzy niezwłocznie w ich obronie nie pospieszą, tymczasem rzecz się ma inaczej. Z bolem i godnością komitet wzywa wszystkich patrjotów Włochów, aby natychmiast nie biegli ich uwalniać, bo zamiar spełziby na niczem. Nie jest to głos gorączkowy, ale głos głębokiej boleści. Kiedy Mazzini utracił już nawet Wenecjanów, owych Wenecjanów, którzy dotychczas tylko od niego spodziewali się zbawienia, to czyż stronnicy jego, nie mający tej głównej podpory, zdołają wybrać większość do parlamentu?

Między postępowymi ogromny ruch od czasu objęcia teki ministra spraw wewnętrznych przez Natolego. Najpierw towarzystwo wyborcze nieustające, zawiązane w Turynie pod prezydenturą hr. San Marino ogłosiło swój program polityczny; za niem poszło takie same towarzystwo zawiązane w Medjolanie, a najnowszemi czasy p. Ricasoli, prezydent stowarzyszenia liberalnego we Florencji, napisał list otwarty do swoich współkolegów, w którym im radzi, jakich posłów powinni wybierać do parlamentu. O Ricasolim nie potrzebuję wam mówić, bo go znacie z najnowszej historji włoskiej. Na sprawę wenecką zapatruje się nie tak oględnie jak Maksym d' Azeglio, on bowiem żąda tej ostatniej prowincji jak najprędzej, a na kwestję rzymską patrzy tak bacznie, jak najszlachetniejszy liberał patrzyć powinien. Swieckiej władzy papieża nie uznaje, odrzuca ją jako szkodliwą dla całego świata. Wszyscy tu sądzą, że Ricasoli napisał list dla tego, aby wyjawić swój program narodowi, program, któregoby się wiernie trzymał nawet wtedy, gdyby wystąpił w charakterze kierownika gabinetu.

W rocznicę rzezi turyńskiej przygotowuje się demonstracja w dawnej stolicy. Mówią o zbiegowiskach, o nowych zaburzeniach. O ile mogliśmy się dowiedzieć, demonstracja odbędzie się dnia 21. i 22. zupełnie spokojnie. Turyńczycy nie chcą drażnić rządu, ale zamyślają zebrać się w największej ciszy na cmentarzu, aby zapłakać na grobie niewinnie pomordowanych. Rząd bynajmniej nie myśli przeszkadzać. Wojska nie ściąga, policji nie wzmaga.

Zamknięte szkoły przez Natolego, zostaną temi dniami otwarte. Fundusze, jakie posiadali księża, dostają się władzom cywilnym, które z nich nauczycieli będą opłacać. Jesto protestacja przeciw wszystkim pogłoskom, jakoby Włochy myślały pogodzić się z papieżem.

## Kronika.

— **Arcyksiążę Albrecht** przyjedzie dziś wieczornym pociągiem do Lwowa. Na peronie dworca oczekiwać będzie arcyksięcia jeneralicja, sztab i kompania honorowa wojskowa. Jutro w sobotę odbędzie się na Janowskich błoniach przegląd wojsk, następnie przedstawienie naczelników władz i zwidzenie zakładów wojskowych. Wieczór będzie arcyksiążę w teatrze niemieckim. W niedzielę rano odjedzie arcyksiążę do Jarosławia, gdzie po wysłuchaniu mszy św. zwidzi tamtejsze warsztaty i składy komisji mundurowej, ztamtąd osobnym pociągiem uda się do Przemyśla, a po zwidzeniu tamtejszych zakładów wojskowych i zlustrowaniu garnizonu, wróci wieczór o 7mej godzinie do Lwowa. W poniedziałek rano odbędzie się wielka rewia wojskowa na błoniach koło Zboisk, następnie zwidzi arcyksiążę resztę lwowskich zakładów wojskowych i będzie wieczór w teatrze polskim, poczem nastąpi capstrzyk pięciu band wojskowych lwowskiego garnizonu. We wtorek odjedzie arcyksiążę do Tarnopola, ztamtąd do Kopeczyniec do hr. Baworowskiego, następnie zwidzi Zaleszczyki, Kołomyję, Stanisławów, Stryj, Sanok, Jasło, Sącz i uda się do Żywca, gdzie w dobrach swoich dni parę ma zabawić. Podczas swego pobytu we Lwowie mieszkać będzie arcyksiążę w gmachu gubernatorskim.

— **Posiedzenie Rady miejskiej.** Stosownie do przepisu §. 15. regulaminu, posiedzenie zwyczajne Rady miejskiej w bieżącym tygodniu odbędzie się jutro, w sobotę, dnia 23. września b. r. o godzinie 6tej wieczorem, w sali ratuszowej.

Na porządku dziennym: Wszystkie sprawy zapisane na programie ostatniego niekompletnego zebrania z dn. 14. bm., tudzież wydzierżawienie propinacji w Pasiekach miejskich od dnia 1. października br. Spr. radny pan Mańkowski.

— **Z uniwersytetu lwowskiego.** Jedna z najważniejszych katedr na wydziale filozoficznym we Lwowie, katedra historji, nie była dotąd od czasu ustąpienia smutnej pamięci pana Muyse stale obsadzoną. Między wieloma kandydatami na tę katedrę podał się także dr. Szaraniewicz, znany z swych gruntownych prac historycznych w języku polskim i ruskim. Ministerstwo przesłało wszystkie nadesłane sobie podania tutejszemu senatowi akademickiemu, żądając zdania opinii i przedłożenia sobie zwykłego terna. Senat akademicki uznał jednak za stosowne nie przedłożyć ministerstwu żadnego terna, lecz pomijając podanie dr. Szaraniewicza i innych, zaproponował w Wiedniu tylko p. dr. Zeisberga, jako jedynego odpowiedniego kandydata. Dowiadujemy się teraz, że dzisiejsze ministerstwo przychyliło się do propozycji lwowskiego senatu akademickiego i mianowało go profesorem historji na uniwersytecie tutejszym. Dr. Zeisberg jest cudzoziemcem i nie umie ani nie rozumie żadnego z języków krajowych.

— **Orkiestra sceny polskiej** we Lwowie została znowu bez dyrektora. Po odjeździe pana Dunieckiego było prowizorjum, potem nastał pan Guniewicz, i wytrwał niespełna cztery miesiące. Po jego odstąpieniu dyryguje orkiestrą znowu prowizorycznie jakiś Niemiec.

— (M. D.) Z **Brzeżan.** Dnia 19. bm. około godziny 6tej wieczorem wszczął się na folwarku wsi Hinowiec, powiatu brzeżańskiego, pożar, jak z wszelkich okoliczności wnosić można, zbrodniczą ręką podłożony. Pożar ten, pomimo wszelkich możliwych środków ratunku, ogarnął w krótkim czasie cały folwark i zniszczył do szczętu wszystkie zabudowania gospodarcze, nie mniej i znajdującą się na tym folwarku tegoroczną krescencję. Szkoda w budynkach tylko po części, i to w zagrani-

cznem towarzystwie zabezpieczonych, wynosi do 10.000 złr., a szkoda zaś w zbożu zupełnie nie asekurowanem do 6.000 złr. w. a.

Oprócz zabudowań folwarcznych nie spaliło się nic we wsi, folwark zaś tak zgorzał, że nawet z okalających płotów i bram ani cząsteczka nie ocalała.

— (H) **Z nad Seretu** 20. września. Dowiaduję się w tej chwili, że w nocy z dnia 12. na 13. licznie osiedlona wieś Mołczanówka, w powiecie skałackim położona, prawie cała zgorzała. Właściwego powodu tej pożogi dotąd dowiedzieć się nie mogłem.

— **Brody** 21. września. Temi dniami odkryto przypadkiem przy układaniu nowej posadzki w kaplicy na cmentarzu tutejszym grobowiec hrabiego Wincentego Potockiego, o którym w kaplicy żadnego śladu nie było. Rzecz dziwna, że pomimo, iż familia Potockich jeszcze dość liczna i zamożna, o dawnym dziedzicu Brodów zupełnie zapomniano i zwłoków jego nie uczczono jawnym a trwałym pomnikiem. Grób ten, lubo murowany, nie był sklepiony tylko deszczkami i warstwą ziemi przykryty. Grób dosyć przestronny mieścił w sobie dębową trumnę, wybitą zwykłą blachą, i wewnątrz dla ozdoby atłasem wyklejoną. Lecz tego wszystkiego są tylko ślady, gdyż trumna zupełnie strupieszała, blacha w kawałki od rdzy przegryziona, a ciało, lubo balsamowane (ojczem świadczy urna alabastrowa, w głowach umieszczona, zawierająca wnętrzności i szczelnie zakitowana), zupełnemu zniszczeniu uległo. Pozostała czaszka, piszczele i szczątki sukień wskazują ogromnie otyłego mężczyznę, ubranego w polski mundur gwardyjski, o czem świadczą epolety, kołnierz i wyłogi na rękawach, zupełnie zzieleniałe. Tylko wstęga białego orła z insygniami gwardji i krzyża z napisem: „Pro fide, regno et lege" najlepiej się utrzymały, straciwszy jednak swój pierwotny kolor.

Z tego wszystkiego com widział i opisuję, trudnoby zgadnąć czyje to ciało spoczywa, gdyby nie grubo złocona tarcza, umocowana pierwotnie zapewne na wierzchu trumny z herbem Potockich, z następującym napisem:

*„J. W. Wincenty Groff Potocki, były Jenerał-Leutenant Gwardyi Polskiej, Podkomorzy Wielki koronny, Kawaler wielu orderów, Dziedzic Państwa Brodów i różnych innych. Urodził się dnia 21. Stycznia 1753, umarł dnia 14. stycznia 1826 roku z nieukojonym żalem całej swej familii oraz wszystkich swych przyjaciół, sług i poddanych."* A więc w przeciągu 39 lat uległ w skutek wilgoci ziemi i złego balsamowania zupełnemu zniszczeniu, zapomniany od familii, ojciec Franciszka, syn Stanisława, wojewody poznańskiego a wnuk Józefa Potockiego, wojewody.

X. Sadok Barącz w swym opisie Brodów wspomina że w roku 1784 Wincenty Potocki, podkomorzy wielki koronny, otrzymał tytuł księcia świętego państwa rzymskiego, z dozwoleniem ustanowienia ordynacji, która wszakże do skutku nie przyszła. („Gazeta Warszawska" z roku 1784 donosi z Wiednia pod dniem 5. maja: Cesarz konferować raczył JW. Wincentemu Potockiemu, podkomorzemu w Polsce koronnemu i jego potomstwu, tytuł i godność księcia S. P. R., dozwalając oraz ustanowić majorat na dobrach, leżących w Galicji, dla utrzymania wiecznej ozdoby familii książąt Potockich. W Polskich kalendarzach politycznych na rok 1786, 1787 i 1788 zamieszczony jest Wincenty ks. Potocki, w następnych zaś latach bez tego tytułu. Rządzca tutejszy kazał zrobić nową trumnę i pochować zwłoki na tem samem miejscu. Spodziewać się, że familia sprowadzi trumnę kruszcową i pomnik należyty postawi.

Alfred W. Zassmann.

— **TEATR POLSKI.** Dziś: Płochość ukarana komedja w 4 aktach, przez Józefa Korzeniowskiego.

# Ostatnie wiadomości.

Wszystkie dzienniki wiedeńskie otrzymały w nocy z 20. na 21. września z biura prasowego manifest cesarski i wszystkie go wczoraj podały.

*Debatte* przyjmuje go bardzo przychylnie; toż samo *Wanderer*. *Presse* nie chce o nim jako o akcie cesarskim wydawać zdania, ale pomimo tego zwraca uwagę, że między pozytywnem, wcielonem w formy jawne prawem, które zostało zniesione, a ogólnem prawem konstytucyjnem, zaręczonem ponownie, wielka jest różnica. *Ostd. Post* podnosi tylko te ustępy, które nieufność wzbudzić mogą, to jest, że aż do przeprowadzenia rewizji ustaw, ministerstwo wszystkie postanowienia potrzebne samo czynić będzie, i zwraca uwagę, iż nie wiadomo kiedy rewizja będzie przeprowadzona i nowa reprezentacja zwołana. *Neue fr. Presse* pisze, iż nie miała jeszcze czasu rozpatrzyć się w sytuacji.

W sprawie przesilenia konstytucyjnego zawiera *N. Pr. Ztg.* czyli *Kreuz Ztg.* korespondencję jeszcze z d. 16. bm. następującej osnowy: „Ministerjum nasze śmiało postępuje naprzód swym torem trudnym. Załatwienie, do którego dąży jest namacalne nawet dla tych, którzy dalej stoją od sfer ministerjalnych. Postanowiło ono użyć „metody konstytucyjnej" (jak się o tem wyraził hrabia Leo Thun przy końcu tegorocznej kadencji rajchsratowej), i zapomocą niej zwalczyć tak zwaną „konstytucyjną formułę." Formuła ta, gdyby ją dalej przestrzegano, zabiłaby cały obfity żywot historyczny i prawny Austrji; mówimy tu o patencie z dnia 26. lutego r. 1861, który kładąc w kontumację wschodnią część monarchii, drugą połowę tejże rozciągnąłby lub skurczył na łożu Prokrustesa i połamał jej wszystkie zdrowe członki. Formuła ta nie byłaby nigdy w stanie przybrać postać formy prawa. Dzieło narzucone bez żadnej konieczności, a stojące w najjaskrawszej sprzeczności z dyplomem październikowym, dzieło konfiskujące prawa monarchy na rzecz konstytucjonalizmu nowoczesnego (pamiętać trzeba, że to mówi główny organ junkierski w Prusiech; p. r.) dzieło takie zarówno niebezpieczne dla monarchy, jak i dla ludów, musi zniknąć przed żywem prawem i objawami jego. Dziś tedy w Austrji przywrócono do życia na nowo prawo rzetelne, a słowo cesarskie dało list żelazny do wolnej przeprawy, i powołało mężów do jego zastosowania i rozwoju dalszego, którzy powierzoną im sprawę uważają za swoją i jako taką traktują. Jeżeli mężowie ci otwarcie wyrzekną się fikcji z dnia 26go lutego, tedy żaden człowiek nie będzie mógł podejrzywać, lub przypuszczać iż w ogóle odwracają się od prawa. Aby wskrzesić prawo, poświęcają oni frazesa prawne. Lecz i w tym razie postępują sobie z taką względnością, jak przystoi zawsze prawdziwym miłośnikom prawa. Stanowisko z dn. 26. lutego 1861 nie da się utrzymać, lecz cesarz ze stanowczością pewną oświadczył był d. 1. maja 1861 (przy pierwszej kadencji rajchsratu w mowie tronowej), że stanowisko to jest jego stanowiskiem. Okoliczności te winien mieć na oku każdy „dobry poddany". (*Kreuz Ztg.* nie zna „obywateli" lecz tylko „poddanych"; p. r.) Powiedzenie to cesarskie należy ocenić w zupełności, a nie brać go lekko. Cesarz uznał wówczas konstytucję lutową za składne wykonanie dyplomu październikowego. Nie należy wszakże zapominać, że w tej nieszczęsnej konstytucji — która zresztą nie zawiera nic innego, jak tylko prowizoryczne postanowienia o reprezentacji państwa, postanowienia, które potrzebują głębszej rewizji ze względu na nieodwołalny dyplom październikowy — znajduje się także artykuł VI., który tak opiewa:

„Częścią poprzedniemi ustawami zasadniczemi, częścią ustawami na nowo wskrzeszonemi, częścią urządzeniami nową ustawą zasadniczą utworzonemi, położywszy fundament dla polityczno-prawnych stosunków naszego państwa, a w szczególności rozłożywszy reprezentację naszych ludów, i uporządkowawszy także ich udział w prawodawstwie i administracji, ogłaszamy cały ten ogół ustaw zasadniczych jako konstytucję naszego państwa."

„Od tego to artykułu powinno zacząć nowe ministerstwo. Nastręcza on mu możność przywiedzenia w poszanowanie dawnego prawa krajów i ludów, wraz z dawnem prawem monarchicznem, i to na przekorę wszystkim byłym i przyjść jeszcze mogącym Szmerlingom. Takiemu prawdziwie konserwatywnemu przedsięwzięciu cesarz nie odmówiłby swojej sankcji.

Korespondencję tę pisał widocznie ktoś z stronnictwa *Vaterlandu*, które to pismo już kilkakrotnie na artykuł VI. ustawy lutowej zwracało uwagę. Stronnictwo *Vaterlandu* spodziewa się istotnie, iż minister Belcredi z ustawą lutową pogrzebie i konstytucjonalizm w ogóle. Manifest cesarski, zaręczający ponownie konstytucyjną reprezentację ludom i współudział w prawodawstwie i w zarządzie finansów, jest świadectwem, iż te nadzieje są daremne. Z drugiej strony co do Galicji, nawet gdyby się przepowiednia tego artykułu spełniła i parlamentaryzm centralny na korzyść praw sejmów krajowych i rozszerzenia ich działalności był ukrócony, to Polacy mniej się tego obawiać potrzebują jak przywrócenia centralizacji szmerlingowskiej.

Najświeższym objawem działalności ministra stanu ma być, jak upewnia stara *Presse*, nowy krok odnoszący się do Wenecji i do jej reprezentacji. Rząd ma zamiar starać się o to, aby życie parlamentarne we wszystkich częściach monarchii jeszcze przed końcem roku się rozpoczęło, a Wenecja aby nie czyniła w tem żadnego wyjątku. Również ma być zamiarem utworzyć w południowym Tyrolu ekspozyturę.

W wiedeńskich sferach urzędowych zapewniają, jak donosi *Fremdenblatt*, że br. Hubner wstąpi koniecznie do gabinetu i obejmie prawdopodobnie ministerstwo policji, gdyż hr. Belcredi wobec trudnego załatwienia kwestyj konstytucyjnych zaczyna czuć, iż fizyczne jego siły nie wystarczyłyby na długo, gdyby mu przyszło piastować jednocześnie trzy teki ministerjalne i prezydencję w radzie ministrów.

Korespondencja *Bullier* donosi, że Montebello oznajmił pisemnie miejskiej radzie rzymskiej, że francuzka okupacja potrwa jeszcze tylko 14 miesięcy.

*La France* potwierdza, że Moskwa rozesłała także okólnik do swych posłów o ugodzie gasteinskiej. Ministrowie Rouher, Fould i Lavalette powołani są na kilka dni do cesarza do Biarritz. Cholera wzmaga się w Tulonie.

Dowiadujemy się iż dyrekcja finansowa lwowska zawezwała prokuratorję do zastanowienia się, czyliby na niedzielny artykuł *Gaz. Narodowej* pod napisem: Komisje katastralne, nie należało wytoczyć procesu. Dotąd ani wydawców, ani odpowiedzialnego za redakcję nie wzywano do sądu, więc dotąd nie wiemy, czy prokuratorja poszła za przedstawieniem dyrekcji finansowej, lub w razie gdy to uczyniła, czy sąd przyjął wniosek prokuratorji.

# Gospodarstwo, przemysł i handel.

(K.K.) **Tarnów** 20. września. Powszechnie jest wiadomem że w skutek klęsk ostatnich trzech lat, większość galicyjskich obywateli znajduje się w konieczności korzystania z kredytu.

Również niezaprzeczonym jest faktem i łatwo dającym się skonstatować, że nie mogąc tego kredytu uzyskać w własnym instytucie kredytowym wobec obecnie obowiązującego statutu, zmuszeni są starać się o te pożyczki w obco-krajowych bankach.

Wiedeńskie banki (privilegirte National. bank i privilegirte allgemeine österreichische Bodenkreditanstalt) zarzucone są ogromną masą podań galicyjskich o udzielenie pożyczek, które z małym wyjątkiem bez skutku są zwracane.

W tym składzie rzeczy, znaczna ilość obywateli galicyjskich musi paść ofiarą nieubłaganych stosunków, (zmarnić ostatnią podstawę swego bytu, nie mając nawet możności sprzedaży swego mienia po odpowiedniej cenie, gdyż i zagraniczni nabywcy dóbr, dopytują się najwięcej o dobra znacznemi długami obciążone.)

Z tej też przyczyny poruszaliśmy już kilkakrotnie w naszych korespondencjach konieczność i nagłość reorganizacji galicyjskiego instytutu kredytowego.

Poruszając tę kwestję, sądziliśmy, że będzie podjęta przez wszystkie osoby interesujące się dobrem kraju, a przedewszystkiem przez kierowników tegoż instytutu i Wydział sejmowy.

Gdy jednakże już lata upływają na bezowocnem oczekiwaniu, a ze strony tych osób, którym powierzone są losy instytutu i kraju, nie dostrzegamy najmniejszego zainteresowania się przedmiotem tak naglącym, gdy widzimy, że udzielająca się zaraźliwie ze sfer rządzących Francji „inertia sapientia", którąby właściwie nazwać wypadało zupełnie inaczej, zdaje się ich upoważniać w gnuśnej apatji i bezwzględnej obojętności na los i potrzeby kraju, uznajemy za potrzebne przypomnieć kierownikom tych instytutów krajowych, ich obowiązki prośbą o najrychlejsze uzyskanie u wysokiego rządu pozwolenia na ogólne zebranie wszystkich członków galicyjskiego instytutu kredytowego.

Jeżeli dotąd w interesie tak naglącym nic ale jest zrobione i nic się nie dzieje, niech przynajmniej ogółowi obywateli dana będzie możność i sposobność zaradzenia złemu.

(H) **Z nad Seretu** 20. września. Właśnie przed kilku dniami mieliśmy sposobność widzenia się z obywatelami z Tarnopolskiego, Czortkowskiego, Pokucia i z Stanisławowskiego podgórza, a każden z nich twierdził, że tegoroczne zbiory acz co do jakości od przeszłorocznych lepsze, co do ilości zaś wypadły one od tamtych w niektórych okolicach o dwie trzecie, a w niektórych nawet o trzy czwarte części mniejszemi.

Wobec tak smutnych w całym kraju naszym zbiorów tegorocznych, które nie jednemu biednemu włościaninowi nie dostarczyły nawet tyle ziarna, by mógł potrzebę zasiewu ozimego zupełnie pokryć, w chwili kiedy po dokonanych zaledwo żniwach w słynnej z swej żyzności zbarazkiej ziemi nie jeden chłopek już dziś widzi się zniewolonym, nabywać za gotowy grosz od przekupniów na wyżywienie siebie i domowników swych zboże garncami — twierdzenia optymistyczno mylne urzędowej „Gaz. Lwow." co najmniej — zadziwiać muszą.

Twierdzi ona także, że handel zbożowy popadł znowu w stagnację. Nie wiem jak tam we Lwowie, ale u nas tutaj żydkowie jakby na przekor tejże Gazecie uganiają bardzo skrzętnie za kupnem zboża, ofiarując za korzec żyta po 5 złr., pszenicy po 7 i nieco wyżej, hreczka niebawem dójdzie cen bajecznych, bo prawie wszędzie wymarzła w kwiecie z małą różnicą rannej od spóźnionej; bo wcześniej posiane hreczki nie wschodziły z powodu wiośnianej posuchy. Za przykład nieurodzaju hreczki niech wam posłuży mój własny plon tego zboża; zasiałem od maja do końca czerwca przeszło 100 morgów hreczką, a dobrze by było, żeby mi omłot jej tegorocznego zbioru wydał choć 30 korcy rudaku na nasienie. Jaka będzie cena jęczmienia trudno u nas wiedzieć, bo gdy nikt prawie takowego nie młócił, przeto nie ma go jeszcze w naszej okolicy w handlu, chociaż zbiór tego ziarna można u nas w porównaniu z innem nazwać nader świetnym. Jeden z moich przyjaciół dwie mile za Zbarażem sprzedał temi dniami 100 korcy jęczmienia po 3 złr. 20 cent., ziemniaki sprzedają u nas po 1—1.10, 1.20, dziś już dają nawet 1.25, gospodarze zaś żądają po 1.50, choć wybieranie kartofli rozpoczyna zaledwo kilku z okolicznych gospodarzy.

**Stan zarazy bydła.** W pierwszej połowie września rb. wybuchła na nowo zaraza bydła rogatego w 6 miejscach, a mianowicie w Leszczynie w obwodzie brzeżańskim, w Winnikach i Lipnicy w żółkiewskim, w Basiówce w lwowskim, i w Kalaharówce i Wolicy, w tarnopolskim obwodzie. W kilku z wykazanych miejsc jest perjod obserwacyjny w toku. Wykazano teraz razem 28 miejsc dotkniętych zarazą, z których 11 przypada na obwód żółkiewski, 6 na brzeżański, po 2 na czortkowski, przemyski, lwowski i tarnopolski, i na złoczowski obwód, a w nich przy stanie bydła liczącym 11.977 sztuk w 479 oborach zachorowało 1667 sztuk, z których 564 wyzdrowiało, 944 odeszło, 72 ubito a 84 pozostało w 16 miejscach w stanie choroby, nadto zabito 98 sztuk podejrzanych o zarazę.

**O wyniku żniw w carstwie moskiewskiem** donoszą dzienniki i korespondencje co następuje: Dobry sprzęt miała większa część gubernij nadwołżańskich, jako to: Astrachan, Samara, Symbirsk, Kazan i Jarosław, tudzież gubernie centralne, Orel, Włodzimierz, Tula i Rjezan, południowe: Czernichów i kilka miejscowości w Krymie, ogółem na przestrzeni 443.336 wiorst kwadratowych z ludnością 11,623.133 głów równająca się ludności krajów korony węgierskiej. Średni zbiór miała reszta gubernii wschodnich, centralnych, południowych i zachodnich włącznie z królestwem Polskiem i z księztwem Finlandzkim na ogromnej przestrzeni 4.500.000 wiorst kwadr. z ludnością 48.800.672 głów. Zbiór ten jednak nie we wszystkich okolicach jest równo średnim. Litwa środkowa i wschodnia jest niedostatkiem dotknięta. Całkiem liche nakoniec żniwa miały tego roku: Żmudź, Bessarabia, Podole, Wołyń i Ukraina, co wpłynie na uszczuplenie handlu Odessy. Z Syberji, Kaukazu, kraju Dońców i kozaków czarnomorskich nie ma żadnych wykazów, kraje te nie wchodzą też w system handlu europejskiego i nie wpływają na fluktuację cen.

**O banku międzynarodowym dla kredytu ziemskiego**, projektowanym przez p. Langrand-Dumonceau, donieśliśmy przed dwoma tygodniami. Teraz dowiadujemy się z „la France", że bank ten będzie miał i interesa przemysłowe na oku. Do rady zawiadowczej należą: Langrand-Dumonceau jako prezydujący, hr. Doernberg-Herzberg, król. bawarski podkomorzy w Regensburgu, hr. Doernberg podkomorzy cesarza Austrji, baron Gruben tajny radca panującego księcia Thurn-Taxis w Regensburgu, Mercier król. belgijski minister w Brukseli, hr. Liedekerke-Beaufort, członek drugiej Izby w Brukseli, hr. Hane-Steenhuyse, właściciel dóbr w Belgii.

**Na kolej żelazną z Bukaresztu do Dżurdżewa** nad Dunaj, otrzymali koncesję dwaj Anglicy Barclay i Staniforth. Zrobią oni zapewne początek z budową kolei mołdowołoskich, które pomimo danej od kilku miesięcy koncesji jeszcze dotąd się nie budują, i kto wie, kiedy się zaczną budować.

(S) **Zatecz** (w Czechach) 19. września. Zbiór **chmielu** tak w mieście jak i powiecie na ukończeniu. Liczą na połowę zwykłego sprzętu. Co do jakości zbiórka bardzo mało będzie ustępować najlepszym latom, szczególnie pięknie wyglądają szyputki późno zrywane. Handel nie przybrał jeszcze większych rozmiarów, gdyż właściciele towaru nie chcą zawcześnie pozbywać. Chmiel miastowy płaci obecnie po 210—220, powiatowy 180—185, obwody 170—175 zł. za ctr. Zbiórkę brunatnego i zielonego Auscha cenią także na dobrą połowę zwykłej, a co do jakości wygląda ona zdrowo i pięknie; brunatny płacą po 110 — 120, zielony 70 do 80 złr. za cetnar. Kupcy nie bardzo jeszcze nacierają, lecz nie ma obawy, aby ceny spadły, gdyż zapasy z ostatnich 3ch lat całkiem wyczerpane, a browary będą miały do czynienia wyłącznie z tegorocznemi. Ostatniemi dniami w Zateczu i Auscby pokazało się więcej kupców zagranicznych.

(F) **Wiedeń** 20. września. **Okowita** przy małym ciągle obrocie trzyma się mocno w cenie. Za zbożówkę 30—33stopniową płacą z ręki 46, melasę 43¾—44 centów od gradusa. Na termina nie ma żadnego handlu.

**Olej terpentynowy** nagromadził się na tutejszej targowicy do znacznych zapasów, i ceny zniżyły się mocno, bo odbyt nie stoi w żadnym stosunku z dostawami. Notują dziś rafinowany Wiener-Neustadt 19, polski 14—14½ zł. za cetnar. **Smoła** natomiast ma żwawy pokup; przednia smoła sośninkowa 11.50, kalofonium 8 zł. 50 cnt. za cetnar.

(Mr.) **Wrocław** 19. września. (Ceny zboża. — Transporta wołów.)

Targi zbożowe obecnie tu bardzo liche. Dowozy wprawdzie nieznaczne jak zwykle w czasie zasiewów, ale za to też brak chęci kupna. Najwięcej jeszcze kupują na nasienie. Dziś pszenica biała 84fntwa 60—72, żółta 60—67, zrośnięta 52—56, żyto 84fnt. loco 49—54, jęczmień w białem ziarnie poszukiwany, pośledniejsze gatunki bez interesu, 74fnt. loco żółty 26—38, jasny 39—41, biały 42—43, owies 50fnt. 21—23—26, groch 90fnt. 64—68—70; wyka 90fnt. 60—65, soczewica drobna 90—100 sgr. za szefel (1 sgr. = 5 kr. srebrem, szefel = 14 garncy polskich.) Koniczyny czerwonej zwieziono dużo na targ, ceny też jej spadły i robiono zakupna na spekulację po 14—16—17 talarów za cetnar cłowy (1 cetnar cłowy=89½ fntw. w. w., 1 tal. pr. = 1,57 bez ażja.) Z nasion olejnych znaczne ilości zwieziono z Galicji i Kongresówki, a ceny utrzymały się tylko u gatunków wyborowych, rzepak zimowy 252—266, latowy 200—230, lnianka 192—214 sgr. za 150 fnt. brutto.

Transporta bydła rzeźnego utrudnione przez zarazę panującą w Belgii i Holandji, a sięgającą już Hannoweru, — lecz zawsze idą. Anglicy dokładają wszelkich usiłowań, aby się pozbyć jak najprędzej zarazy. Reklamowali nawet drogą dyplomatyczną w Wiedniu i Petersburgu, obwiniając rządy o przepuszczanie niezdrowego bydła. Z Petersburga zapewniono rząd angielski, iż ani jedna sztuka nie idzie na okręt bez oględzin lekarskich; co rząd austrjacki odpowiedział, nie wiem, zapewne także coś podobnego, ale cóż oględziny pomogą, skoro księgosusz do 14 dni tai się w bydlęciu a nawet w całym stadzie, a powyznaczane kwarantany są niedostateczne.

# Część urzędowa.

**Licytacje.** Powiatowa dyrekcja skarbu w Kołomyi wydzierżawia d. 9. października propinację w Pistyniu, Wybranówce, Ktoropli, Prokurawie, Brusturuch, Mekietyńcach i Chomczynie. — W Janowie dnia 14. i 30go października sprzedaż realności Feliksa Ostoi Niedźwieckiego. Cena 102 zł. W Gródku d. 9. listopada sprzedaż realności K. Stładkowskiego; cena 8158 zł.

— Sąd obwodowy w Tarnopolu sprzedaje d. 28. września lub 5. października sekcję lasu w dobrach masalnych Rasztowie powiatu grzymałowskiego,— 25 morgów po 100 zł.

**Edykt.** Sąd krajowy lwowski amortyzuje obligację indemnizacyjną okr. lwowsk. nr. 14569 z dnia 1. listopada 1853 roku na 1000 zł. i imię Aleksandra Świerzawskiego z pięcioma budynkami.

**Konkursa.** Na ekspedjenta pocztowego w Bobowie koło Gryhowa z kontraktem i kaucją 200 zł., — i w Krechowicach pod Kałuszem z kontraktem i kaucją 200 złr. w. a.

Ministerjum handlu wydało nową „książkę kursów pocztowych i kolejowych w państwie austrjackiem z mapą. Cena dla urzędów 86, dla osób prywatnych 40 kr.

| Telegrafowany kurs wiedeński, z dnia 21. września. | W. A. złr. | ct. |
|---|---|---|
| Oblig. długu państ. 5% za 100 gl. m. k. | 66 | 90 |
| Pożyczka nar. 1854 5% za 100 gl. m. k. | 70 | 90 |
| Losy z r. 1860 | 85 | 90 |
| Akcje banku narod. za 1000 gl. | 776 | 00 |
| Akcje Towarzystwa kred. na 200 gl. | 172 | 70 |
| Londyn 10 funt. szterlingów | 109 | 30 |
| Dukaty cesarskie sztuka | 5 | 14 |
| Srebro za 100 złr. w. a. | 107 | 75 |

| Kurs lwowski, z dnia 21. września. | | Dają w. a. zł. | ct | Żądają w. a. zł. | ct. |
|---|---|---|---|---|---|
| Dukat holenderski | | 5 | 09 | 5 | 13 |
| Dukat cesarski | | 5 | 11 | 5 | 15 |
| Moskiewski półimperjał | | 8 | 87 | 9 | 0) |
| Moskiewski rubel srebrny | | 1 | 66 | 1 | 69 |
| Moskiewski rubel papierowy | | 1 | 42 | 1 | 44 |
| Pruski talar kur. | | 1 | 60 | 1 | 62 |
| Galic. listy zast. w. a. | bez kuponów | 67 | 80 | 68 | 50 |
| Galic. listy zast. m. k. | bez kuponów | 71 | 08 | 71 | 73 |
| Galicyj. oblig. indem. | bez kuponów | 70 | 30 | 70 | 88 |
| Pożyczka narodowa | bez kuponów | 70 | 60 | 71 | 20 |
| Akcje kolei żel. gal. | bez kuponów | 192 | 50 | 194 | 50 |

| Wiedeń 20. września | Płacą złr. | ct | Żądają złr. | ct |
|---|---|---|---|---|
| 5% Metaliki na wal. a. | 62 | 00 | 62 | 10 |
| „ Pożyczka narod. | 72 | 80 | 72 | 90 |
| „ Metaliki na m. k. | 67 | 40 | 67 | 50 |
| „ Obl. ind. niż. austr. | 82 | 00 | 83 | 00 |
| „ „ „ węgiers. | 70 | 35 | 71 | 00 |
| „ „ „ chor. i ban. | 72 | 00 | 72 | 50 |
| „ „ „ galicyjskie | 70 | 25 | 71 | 00 |
| „ „ „ bukowińskie | 68 | 50 | 69 | 00 |
| „ „ „ siedmiogr. | 67 | 00 | 67 | 25 |
| **Akcje banku i przemysłu.** | | | | |
| Banku narod. austr. | 778 | 10 | 779 | 00 |
| „ anglo-austr. | 75 | 00 | 75 | 50 |
| Zakładu kredytowego | 174 | 00 | 174 | 10 |
| Kolei półn. Ferdynanda | 165 | 30 | 165 | 30 |
| „ galicyjskiej | 193 | 75 | 194 | 00 |
| czerniowiec z wpł. 50% | 80 | 00 | 81 | 00 |
| **Pożyczki loteryjne.** | | | | |
| Losy pożyczki z r. 1839 | 141 | 00 | 141 | 50 |
| „ „ „ 1854 | 81 | 00 | 81 | 50 |
| „ „ „ 1860 | 87 | 30 | 87 | 35 |
| „ „ „ 1864 | 77 | 65 | 77 | 75 |
| „ „ najnow. z r. 1864 | 78 | 50 | 79 | 00 |
| „ kredytowe | 121 | 40 | 121 | 60 |
| „ ks. Esterhazego | 75 | 00 | 77 | 00 |
| „ ks. Salm | 26 | 50 | 27 | 00 |
| „ hr. Palfy | 22 | 00 | 23 | 00 |
| „ ks. Klary | 22 | 50 | 23 | 00 |
| „ hr. St. Genois | 22 | 50 | 23 | 00 |
| „ miasta Budy | 22 | 50 | 23 | 50 |
| „ ks. Windischgrätz | 16 | 00 | 17 | 00 |
| „ hr. Waldstein | 16 | 00 | 17 | 00 |
| „ hr. Keglevich | 12 | 00 | 12 | 50 |
| „ Rudolfa | 12 | 00 | 12 | 50 |
| **Kursa zagraniczne.** (3-miesięczne.) | | | | |
| Augsb. 100 złr. nr. | 90 | 90 | 91 | 00 |
| Frankf. n. M. 100. | 91 | 00 | 91 | 10 |
| Hamb. 100 mark. | 80 | 80 | 81 | 00 |
| Londyn 100 fnt. | 108 | 80 | 108 | 90 |
| Paryż 100 frank. | 43 | 15 | 43 | 20 |
| **Warszawa 20. września.** | | | | |
| Półimperjały rubli | 00 | 00 | 00 | 00 |
| Listy zastawne III. ok. „ | 00 | 00 | 00 | 00 |
| „ „ kupon. „ | 15 | 00 | 00 | 00 |
| Akcje kol. żal. war.-wied. „ | 77 | 75 | 78 | 00 |
| Akcje kol. żel. war.-bydg. „ | 72 | 00 | 72 | 50 |
| **Paryż 20. września.** | | | | |
| Renta 3% | 68 | 60 | 00 | 00 |

**Przyjechali do Lwowa d. 20. września.** Pp. Abaza Wal. z Moskwy, Potocki Bazyli z Moskwy, Roszkowski Antoni z Brykonia, Kreitschy Antoni z Czerniowiec, Gniranowicz M. z Jas, Marino Nat. z Odessy, Godzięba Wysocki Flor. z Hrehorowa.

**Wyjechali ze Lwowa d. 20. września.** Pp. ks. Radziwiłł Karol do Pragi, br. Heidel Erazm do Brzeżan, br. Wilczek H. do Samoklęsk, Stieber Winc. do Krakowa, Roza Kaj. do Drohobyczy, Casso Stef. do Bessarabii, Jełowicki Jul. do Chudniowic, Kamiński Jul. na Podole, Malczewski Stan. do Cześnik, Rollof Aleks. do Czyżykowa, Sokołowski Jan do Czortkowa, Szalepiński Mik. do Moskwy, Torosiewicz Mik. do Ostrowa, Tumuletz Jerzy do Kiszenewa, Wybranowski Aleks. do Juszkowic.

Pociągi mieszane i osobowe na kolei krakowsko-lwowskiej od 10. września 1865 począwszy:

**Odchodzą w kierunku ze Lwowa:** o 5 g. 20 m. wieczorem i 5 g. 10 m. rano; z Przemyśla 8 g. 49 m. w. i 8 g. 3 m. rano; z Rzeszowa 12 g. w nocy, 10 g. 19 m. z rana; z Dębicy 1 g. 55 m. popołudniu; 11 g. 50 m. rano; z Tarnowa 3 g. 19 m. popołudniu, 12 g. 48 m. r.; z Bochni 4 g. 50 m. popoł., 1 g. 52 m. popoł. **W kierunku z Krakowa** 8 g. 30 m. wieczór, 10 g. 30 r.; z Bochni 9 g. 45 m. w., 11 g. 33 m. r.; z Tarnowa 11 g. 8 m. w., 12 g. 40 m. r.; z Dębicy 12 g. 19 m. w nocy, 2 g. popoł.; z Rzeszowa 2 g. 2 m. rano, 3 g. 23 popoł.; z Przemyśla 5 g. 10 m. r., 5 g. 51 m. pop. **Z Krakowa do Wieliczki** 11 g. z rana z Wieliczki do Krakowa 5 g. 40 m. wiecz.; z Niepołomic do Wieliczki 3 g 45 m. popoł.; z Wieliczki do Niepołomic 1 g. 45 m. pop.

**Przychodzą w kierunku od Krakowa:** do Bochni 9 g. 40 m. w. 11 g. 29 m. rano; do Tarno a 11 g. w., 12 g. 34 m. r.; do Dębicy 12 g. 9 m. w nocy, 1 g. 33 m. popołud.; do Rzeszowa 1 g. 50 m. w nocy, 3 g. 15 m. popołud.; do Przemyśla 4 g. 55 m. r., 5 g. 41 m. wieczór; do **Lwowa** 8 g. 29 m. r., 8 g. 36 m. w. — **W kierunku od Lwowa:** do Przemyśla 8 g. 34 m. w., 7 g. 53 m. r.; do Rzeszowa 11 g 45 m. w., 10 g. 14 m. r.; do Dębicy 11 g. 40 m. w nocy, 11 g. 29 m. r.; do Tarnowa 3 g. 6 m. rano, 12 g. 40 m. rano; do Bochni 4 g. 40 m. rano, 1 g. 48 m. popołud; do Krakowa 6 g. 11 m. r., 2 g. 51 m. popołudniu. Z Krakowa do Wieliczki 11 g. 32 m. r., z Wieliczki do Krakowa 6 g. 15 m. wieczór; z Niepołomic do Wieliczki 4 g. 35 popołud., z Wieliczki do Niepołomic 2 g. 34 m. popołudniu. (Zegar dworca we Lwowie idzie o 43 minut później od wieżowego).


Dnia 21. października 1865

**nastąpi ciągnienie**

**LOTERJI**

**złota, srebra i efektów**

**hr. Montenuovo.**

Losy po 50 cnt. w. a.,

również wykazy wygranych tej nader bogato uposażonej loterji są do nabycia w handlu

**J. L. SINGERA i SPÓŁKI**

993 1—10 we Lwowie.

**Tylko 3½ złr. w. a.**

kosztuje u podpisanego cały los oryginalny (nie promesa) na przypadające ciągnienie,

**dnia 4. października r. b.**

pierwszego wielkiego hamburgskiego

**LOSOWANIA PIENIĘŻNEGO,**

w którem tylko wygrane wyciągnięte będą Kapitał do wylosowania:

**2 miliony 331.700 mark.**

Główne wygrane: mark **200.000, 100.000, 100.000, 50 000, 30.000, 20.000, 15.000, 7 po 10,000, 2 po 8.000, 3 po 6.000, 4 po 5.000, 4 po 4000 18 po 3.000, 50 po 2,000, 6 po 1.500, 6 po 1.200, 106 po 1.000, 105 po 500 złr.**

Pół losu oryginalnego (nie promesa) kosztuje 1 złr. 75 cent. Zlecenia zamiejscowe z dołączeniem gotówki załatwiam rychło i pod dotrzymaniem tajemnicy. Urzędowe listy ciągnienia, również wygrane rozsełam zazaz po losowaniu.

Uprasza się udać pod adresem:

**Jean Schrimpf.,**

885 6—6 Banquer in Frankfurt am Main

Niezawodne

**WYWABIANIE PLAM**

z jedwabiu, aksamitu, wyrobów wełnianych, wszelkich tkanin i rękawiczek za pomocą słynnej, w Paryżu nagrodzonej medalem na powszechnej wystawie

**BENZINY aptekarza COLLAS,**

którą nie zostawia po sobie nieznośnej won, jak wszelkie inne Benziny.

Cena 90 cent. — z opakowaniem 1 złr. 10 cent. za flakonik; w Paryżu na ulicy Dauphine 8. 820 10—18

we Lwowie w aptece u pana ZYGMUNTA RUKERA.

We wszystkich krajach c. k. austrjackich słynnie znane

**REUMATYZMOWE PŁÓTNO**

**angielskie patentowe**

przeciw wszelkim

reumatycznym cierpieniom

mianowicie jako zachowawczy środek przeciw podagrze, róży, spuchnięciu członków i kolkom, zarazem przeciw każdej słabości reumatycznej, jako to: kurczowi, bólowi głowy, bólowi twarzy, szumieniu uszów, bólowi piersi, pleców i krzyżów, z najpewniejszym skutkiem poleca się.

W pakietach z objaśnieniem, po 1 złr. 5 c. w. a. — Dubeltowe na zastrzałe słabości po 2 złr. 10 c. w. a

Jak również sławny paryzki

**UNIWERSALNY PLASTER**

przeciw wszelkim ranom, przeziębieniu członków i odciskom. 995 1—8

Jeden słoik z opisem użycia kosztuje 25 centów we Lwowie u p. ZYGMUNTA RUCKERA, apt. pod „Srebrnym Orłem."


L. 18.906

## Obwieszczenie.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa podaje do wiadomości, że w celu zabezpieczenia dostawy wymaganych zaprzęgów, mianowicie:

a) 8 par koni z zaprzężą, wozami stosownemi i potrzebnemi narzędziami do wywozu śmiecia i innych nieczystości;
b) 5 par koni z zaprzężą do sikawek;
c) 2 par koni z zaprzężą do skrapiania ulic, i
d) 1 para koni z zaprzężą i powozem do jazd komisjonalnych z dodaniem jednego parobka do każdej pary koni na czas trzylecia, licząc od 1. listopada 1865, **odbędzie się na dniu 4. października 1865 r. począwszy od 9 godziny przed południem w 1. biurze Magistratu** publiczna licytacja za pomocą ofert pisemnych.

Mający chęć licytowania, winni oferty swoje, opieczętowane i zaopatrzone w wadjum wartości 500 złr. wal. austr. złożyć na dniu wyż wymienionym najdalej do godziny 5tej popołudniu do rąk komisji tym celem wyznaczonej; oferty bowiem później wniesione, nie będą uwzględnione.

Bliższe warunki tej licytacji ogłoszone będą przy jej rozpoczęciu, mogą wszakże już poprzód przejrzane być w 1. biórze magistratu. 996 1—3

Lwów, dnia 4 września 1865.


Nakładem Księgarni i wydawnictwa

**DZIEŁ KATOLICKICH,**

**nauk. i roln. w Krakowie**

967 wyszło z druku 2 3

na życzenie wielu osób duchownych

**1.000.000**

(jeden milion egzemplarzy)

**DROGA do ZBAWIENIA**

czyli modlitwa dla wszystkich o pozyskanie wiecznej i doczesnej swobody. (Z ryciną).

**Cena egzemplarza jeden cent.**

Biorącym znaczniejszą ilość egzemplarzy odstępuje się stosowny rabat.

Zawiadamia się P. T. Publiczność, iż

**W FABRYCE i SKŁADZIE**

**octu spirytusowego**

**J.W. hr. Adel Ponińskiej i spółki Józefa Halskiego w Kowalówce**, w powiecie monasterzyckim, obwodzie stanisławowskim,

każdego czasu kostać można cztery gatunki dobrego octu, który smakiem i przyjemnym kwasem wszystkie, dotychczas fabrykowane oty przewyższa a prawdziwemu winnemu zupełnie wyrównywa.

| | | | |
|---|---|---|---|
| Cena jednego wiadra austr. nr. | I. 6 złr. | — c. |
| „ „ „ | „ II. 5 „ | — c. |
| „ „ „ | „ III. 4 „ | — 50 |
| „ „ „ | „ IV. 4 „ | — c. |

Beczki policza się jak najtaniej, lub też przyjmuje się w zamian za inne.

Listy z zamówieniami, które jak najspieszniej będą załatwiane, uprasza się przesyłać franco pod adresem: p. **JÓZEF HALSKI** w **Monasterzyskach.** 874 10—20

Wielkie

**losowanie kapitałów**

**nastąpi 4. października r. b. w Hamburgu.**

Między innemi będą następujące większe wygrane rozstrzygnięte:

największa wygrana

**200.000 mark.,**

**100.000, 50 000, 30.000, 20.000, 15000. 10.000, 8.000. 6.000, 5.000 4.000, 18 po 3.000, 50 po 2.000, 6 po 1.500, 6 po 1.200, 105 po 1.000.** mark. i t. d.

Cały los na ciągnienie kosztuje 3½ złr. w.a. ½ losu na ciągnienie kosztuje 3½ złr. w. a., ¼ losu na ciągnienie kosztuje 3½ złr. w. a., również pojedyncze ½ i ¼ losy, za przesłaniem gotówki do nabycia pod adresem:

**J. Dammann**

983 2—4 in Hamburg.

**FOSFORAN ŻELAZA**

**P. LERAS DOKTORA UMIEJĘTNOŚCI**

Nie ma środka żelezistego tak starannie i dokładnie przygotowanego, jak Fosforan Żelaza w płynie p. Leras, doktora umiejętności w Paryżu. Dla tego to najsławniejsi lekarze na całej kuli ziemskiej przyjęli ten środek, jako niemający sobie równego przeciw blednicy, limfatyzmowi, cierpieniom żołądka, trudnemu trawieniu w wieku krytycznego pozejścia u kobiet, brakowi miesięcznej regularności, upławom i mozolnemu powrotowi do zdrowia, gorączkom złośliwym i ubytkowi krwi. Produkt ten farmaceutyczny leczy bardzo prędko wszystkie powyższe choroby; skuteczność jego sprawdzona w szpitalach, uznaną również została przez towarzystwa i akademie lekarskie jako środek zachowawczy przeciw chorobom epidemicznym i w ogóle utrzymujący zdrowie w normalnym stanie. Jest to jedyny preperat żelezisty, który znieść może najdelikatniejszy żołądek; nie sprawia on nigdy zatwardzenia i nie czerni ust ani zębów. 795 6—6

Dostać można we Lwowie w aptece ZYGMUNTA RUKERA.

Czasopismo polityczne

**„HASŁO"**

wychodzić będzie od **1. października 1865 codziennie** z wyjątkiem dni poświątecznych.

Prenumerata na „Hasło" wynosi od 1. października do końca

| | |
|---|---|
| roku w miejscu . . . . . | 4 złr. |
| z przesyłką pocztową . . . . . | 5 „ |

994 1—5 **Od wydawnictwa „HASŁA."**

**Dla miłośników obrazów.**

Pod liczbą 586 przy ulicy Jezuickiej w kamienicy p. Kolischera, są piękne nowe olejne obrazy, przedstawiające widoki kraju i Świętych, w pięknych złotych ramach za bardzo nizką cenę do nabycia. Bliższa wiadomość w tej kamienicy na dole u A. Blumenreicha. 993 2—3

**Rurki przeciw astmie aptekarza**

**Levasseur**

leczą rychło i niezawodnie najuporczywsze astmy. — Dostać można w Paryżu u wynalazcy na ulicy de la Monnaie 19, we Lwowie w aptece Zyg. Rukera dawniej Tomanka. Cena 2 złr. w. a. 817 10—?

966 2—3 **Wiedeńska centralna targowica.**

Do P. T. panów

**Posiadaczy dóbr, gospodarzy wiejskich i kupców.**

Prześwietna rada gminna stołecznego miasta Wiednia ogłosiła broszurę we wszystkich językach krajów monarchii o istocie i zadaniu wiedeńskiej targowicy centralnej, i rozesłała ją w znacznej ilości do wszystkich Izb handlowych, towarzystw rolniczych i leśnych i t. p z prośbą o stosowne rozpowszechnienie.

Podpisani pośrednicy są tymi osobami, których zadaniem jest prowadzić interesa targowicy pod kontrolą reprezentacji gminnej.

Pozwalają więc sobie, prosić uprzejmie panów producentów i handlarzy, aby weszli z nimi w związki regularne, uważając za rzecz pożądaną, aby już teraz z reflektantami na zakład targowicy wejść w porozumienie ustne lub pisemne, żeby potrzebne w tym kierunku zarządzenia i ugody mogły być załatwione jeszcze przed otwarciem targowicy.

Podpisani zamierzają dalej na prowincjach ustanowić dobrych ajentów, a mianowicie każdy pośredniczący w swym zakresie, i oczekują także w tym względzie ofert od sposobnych do tego ludzi.

Korespondencję odnośną prosimy uprzejmie adresować do dotyczących faktorów klasowych. Broszurę wspomnioną rozsełamy na żądanie bezpłatnie. —

**Pośrednicy centralnej targowicy.**

| | |
|---|---|
| **Fryderyk Bahl** 1. i 4. klasy. | Mięso wołowe i wieprzowe, zabite cielęta, barany, jagnięta, kozy i prosięta; wszystkie gatunki mięsa wędzonego, solonego i peklowego: szynki, ozory i wszelkie gatunki kiełbas. Ryby rzeczne i morskie, świeże, solone, marynowane, wędzone i suszone. Ostrygi, raki, żółwie i żaby. |
| **Józef Erthal** 2. i 3. klasy. | Drób domowy, żyjący i zarznięty, jako to: kury, gęsi, kaczki, indyki, kapłony, gołębie i wątroby gęsie. Zające, dziki, kozy dzikie i jelenie; tudzież wszystkie gatunki ptactwa, małe ptaszki i króliki. |
| **Juliusz Moll** 5. klasa. | Jaje, masło świeże i solone, smalec bydlęcy i wieprzowy, tłuszcz świński, gęsi smalec, słonina, szpik, ser i twaróg. |
| **Karol Granichstädten** 6., 7. i 8. klasa. | Wszystkie gatunki owoców, jarzyny w stanie świeżym i suszonym, ściśnionym i zaprawionym, tudzież kartofle, grzyby, powidła, kasztany, orzechy i owoce z krajów południowych; ziarna strączkowe wszelkiego rodzaju, tudzież jagły, grysik, krupki perłowe, kmin, anyż i kopr.. |

**CHEFS-D'ŒUVRE de TOILETTE!**

**(Najsłynniejsze środki toaletowe!)**

Wzięte w opiekę na dworach cesarskich, królewskich i książęcych, zaszczycone przywilejami, patentami i medalami!

**Dra Béringuiera**

**SPIRYTUS KORONNY**

(Quintessenz d'Eau de Cologne) Orygin. flaszka 1 złr. 25 kr.

Najdoskonalszego gatunku nietylko jako nieoszacowane pachnidło i woda do mycia, ale także jako znakomity środek lekarski ożywiający i wzmacniający siły żywotne.

**Dra Med. BORCHARDTA**

**MYDŁO ZIOŁOWE,**

do upiększenia i poprawienia płci, wypróbowany środek na wszelkie nieczystości skórne, używane z wielką korzyścią w kąpielach wszelakiego rodzaju = w opieczętowanych orygin. paczkach, po 42 kr. =

**Dra Béringuiera**

**Roślinny środek do farbowania włosów.**

(Kompletny w étui z szczotkami i miseczkami, 5 złr. w. a.)

Uznany jako *zupełnie odpowiadający* celowi i całkiem *nieszkodliwy*, aby ufarbować trwale tak zarost głowy i brody jako też i brwi w wszelkich możliwych odcieniach

**Prof. Dra Lindes**

**Roślinna pomada moskowa,**

nadaje połysk i elastyczność włosom, jest wypróbowanym środkiem do utrzymania rozdziału. = W oryginalnych sztukach po 50 cnt. =

**Dra Béringuiera**

**OLEJEK DO WŁOSÓW Z KORZENI ROŚLIN.**

w flakonach na dłuższy użytek wystarczający, po 1 złr. w. a., składający się z najodpowiedniejszych ingredjencyj roślinnych na utrzymanie, wzmocnienie i upiększenie zarostu głowy i brody, jako też w celu ustrzeżenia się od tak przykrych liszajów i łuszczenia się skóry.

**Dra Suin de Boutemard**

**Pasta do zębów,**

w ¹/₁ i ¹/₂ paczkach po 70 i 35 centów.

Najtańszy, najwygodniejszy i najpewniejszy środek do utrzymania i czyszczenia zębów i dziąseł, — przyczynia się równocześnie do nadania dobroczynnej czerstwości całej wklęsłości ust.

**BALSAMICZNE MYDŁO OLIWNE,**

jako środek do codziennego umywania łagodnie działający, może być poleconym jak najusilniej nawet damom i dzieciom płci najdelikatniejszej.

= Paczka oryginalna 35 cnt. =

Dra Hartunga

**OLEJEK Z KORY CHINY,**

z wywaru najlepszej kory Chiny i olejków woniejących na zakonserwowanie i upiększenie włosów, (po 85 cnt.)

Dra Hartunga

**POMADA ZIOŁOWA,**

z pobudzających, pożywnych soków i ingredjencji roślinnych na wznowienie i wzmocnienie porostu włosów, (po 85 cnt.)

Wszystkie wyż przytoczone przedmioty, utwierdzone swemi chwalebnemi własnościami, sprzedają **pod zaręczeniem tożsamości** wyłącznie tylko następujące firmy:

*We Lwowie:* **apteka Zygm. Rukera dawniej Tomanka, J. F. Kleina Wdowa i Gebhardt, Bonifacy Stiller, Fryd. Schubut, apteka A. Berlinera dawniej Laneri, i Piotra Mikolascha,**

jako też:

**W Białej** pp. J. Berger i L. Schwanzer, w **Bochni** Paweł Niedzielski, w **Brodach** Ewa Kornfeld, i apt. Fran. Gomoliński, w **Brzeżanach** B. Fadenhecht, w **Buczaczu** Kodrębski et Kercel, w **Czerniowcach** Ig. Schnirch i J. Różański, w **Czortkowie** M. Fränkel, w **Drohobyczy** p. J. Rosenheim, w **Gorlicach** p. W. Rogawski apt., w **Gródku** p. Tomaszewski apt., w **Grybowie** p. A. Muszyński, w **Jarosławiu** p. Józef Rohm apt., w **Kaliszu** p. S. Hildebrandt apt., w **Kętach** p. G. Streya, w **Kopeczyńcach** p. X. Wierzchowski apt., w **Krakowie** p. J. Bartl, w **Lisku** p. R. Baranski apt., w **Manastersyskach** p. J. Lipschütz, w **Mikulińcach** apt. St. Międlicki, w **Myślenicach** p. F. Stanisz, w **Nowym-Sączu** p. Ig. Garan, w **Nowym-Targu** p. K. Laur, w **Przemyślu** p. E. Machaiski, w **Przeworsku** p. F. Świtalski apt., w **Radowcach** p. K. Teichmann, w **Rzeszowie** p. Ig. Schaiter i Spółka, w **Sadagórze** p. A. St. Burse, w **Sanoku** p. J. Zarewicz, w **Samborze** p. A. Kromer, w **Serecie** p. J. Dempniak, w **Sędziszowie** p. J. Kownacki, w **Skałacie** p. W. Dietz, w **Sokalu** p. A. W. Grot, w **Stanisławowie** p. F. Stecher apt., dawniej Tomanek, w **Tarnowie** p. J. Jahn i Henr. Koy, w **Tarnopolu** p. A. Morawetz i Walerjan Stachiewicz, w **Turce** p. A. Czyrniański, w **Wadowicach** p. F. Foltin, w **Zaleszczykach** p. J. Kodrębski, w **Złoczowie** p. A. Gottwald, w **Żółkwi** p. R. Barbag, w **Żurawnie** W. Postępski. 813 10—10


# OBWIESZCZENIE.

Ces. król. Dyrekcja dochodów loteryjnych otworzy wkrótce dziewiątą przez Jego ces. król. Apostolską Mość nakazaną wielką loterję pieniężną dla celów powszechnie użytecznych i dobroczynnych.

Czysty dochód tejże dziewiątej loterji poświęcony jest wedle Najwyższego postanowienia w połowie towarzystwu przyjaciół muzyki we Wiedniu na cele konserwatorjum jego; w jednej czwartej na fundację dla ranionych w wyprawach wojennych 1848, 1849 i 1859 r., tudzież dla wdów i sierot po poległych ces. król. armii w epokach tych, nareszcie w jednej czwartejna założenie stypendyj ręcznych dla bezmajętnych wdów i sierot po wyższych oficerach, stronach i urędnikach wojskowych.

Plan gry, którego ogłoszenie wkrótce nastąpi, zawiera warunki gry i korzyści tej loterji, uposażonej znaczną ilością 10.419 wygranych

**w sumie ogólnej 300.000 złotych waluty austrjackiej.**

Ciągnienie nastąpi nieochybnie i nieodzownie dnia 9. stycznia 1866.

Żywy udział, jaki dotychczas powszechnie znalazły zarządzone przez Jego c. k. Apostolską Mość wyłącznie dla celów dobroczynnych wielkie loterje pieniężne u ludności we wszystkich krajach koronnych, tudzież obwieszczone każdego razu zbawienne onychże rezultaty, które niemi osiągnięto, każą się c. k. dyrekcji dochodów loteryjnych spodziewać, że i niniejsze dziewiąte przedsiębiorstwo powszechnej użyteczności równy znajdzie udział, który jak najżyczliwiej odpowie Najmiłościwszym zamiarom Jego ces. król. Apostolskiej Mości.

Wydanie losów nastąpi równocześnie z ogłoszeniem wielkiego plakatu loteryjnego.

Od ces. król. dyrekcji dochodów loteryjnych

Wiedeń dnia 10. sierpnia 1865.

**Fryderyk Schrank,**

c. k. radca rządowy i naczelnik dyrekcji loterji.

942 3—3

Wydawcy Jan Dobrzański i Witalis W. Smochowski. Główny współpracownik: Jan Dobrzański. Odpowiedzialny redaktor: Antoni Orzechowski. Druk Kornela Pillera.